

**PIOSENKA DROGI - FOLK, BALLADA,
COUNTRY, BLUES, BLUEGRASS**

ZAGRALI I POSZLI

WALENTYNKI 14 II 2020 | 20.00

DOBRY BROWAR GNIEZNO

ŚPIEWNIK

1. BALLADA PARTYZANCKA

muz. i sł. A. Janka

Zanim odejdę rozwalę swój szałas

Na polanie nic nie zostanie

Zakopię karabin, a potem na nim

Zakwitną maki i stokrotki

Ref.

Na drogę wezmę ser i chleb

A do manierki wleję deszcz

Niech grają werble na pożegnanie

Nie opuszczę was niespodziewanie

Spakuję plecak, poniosą mnie nogi

Wiatr i ulewa mi nie przeszkodzi

I wyjdę z lasu, deszcz mnie pogłuszcze

Okryję się żołnierskim płaszczem

Ref.

Już nie chcę walczyć, kraść i zabijać

Ideałami usprawiedliwiać

Śmiertelne grzechy ciążą okrutnie

Nasi dowódcy są tak butni...

2. BORDER REIVER

muz. Mark Knopfler, sł. A. Janka

Wjechaliśmy między wzgórza na południe od Glasgow
Ciągle padało i zawodził wiatr
Nasłuchałem się powieści o granicznych łupieżcach
I na postoju już nie mogłem spać
To Border Reivers...

Najgłośniej chyba było o Szkocie Kinmont Willie
Za jego zbrodnie udało się pojmać go
A z łap Anglików kumple go w deszczu uwolnili
Gdy brawurowy wykonali skok
To Border Reivers...

**I jedno jest pewne, że słońce się pokaże jutro znów
I jedno jest pewne, że nie przeszkodzą mu pokłady
chmur
I spojrzy z góry na Border Reivers**

Zebrali dwieście chłopów i poszli po Williego
Uwięzionego w zamku Carlisle
Stanęli pod murami i wszedł jeden na drugiego
Krótkie drabiny ich nie powstrzymają
To Border Reivers...

3. BEZIMIENNY WĘDROWIEC

mel. tradycyjna amerykańska, sł. A. Janka

Jestem tylko biednym, bezimiennym wędrowcem
Poruszającym się między niedolami
I wracam do domu by spotkać się z ojcem
Wciąż ponaglany wspomnieniami...

Ref.

**A matka ma wciąż czeka na ganku
Pewnie minęło dwadzieścia lat
I znów poda kawę o wczesnym poranku
Tato ciągle zły, odwróci wzrok...**

Idę przez Jordan by się rozliczyć
Z moją rodziną i z mą przeszłością
By przyznać rację moim najbliższym
I ich przeprosić, By znów z nimi być

Ref.

**A matka ma wciąż czeka na ganku
Pewnie minęło dwadzieścia lat
I znów poda kawę o wczesnym poranku
Tato ciągle zły, odwróci wzrok...**

4. WATAHA

muz. i sł. A. Janka

Znowu zabłysnął biały kieł
w mroku, co już się rozgościł
Z ciemnej chmury spadnie deszcz
Wilcza wataha schodzi na żer
Pogruchotać nowe kości
Cisza... Strach się wkradł do serc

Ref. x2

Ty i ja, jak wilki dwa

Wciąż nie możemy patrzeć na siebie

Ty i ja, jak wilki dwa

A jednak ja nie mogę żyć bez Ciebie...

Basior samotny budzi strach
Jak go spotkasz zejź mu z drogi
Nie zadzieraj bo źle skończy się
Ale straszniejsza w wilczych grach
Jest wataha, której ktoś przewodzi
Więc nie czekaj, aż dopadnie Cię

5. BALLADA O DRZWIACH

muz. i sł. A. Janka

Nad miastem wzeszło słońce, a domy jakieś małe
I bije serce gorące jak oszalałe
Wstaje nowy dzień słoneczny, pachnący i ciepły
A ja czekam ciągle pewny, że zapukasz do drzwi

Ref.

**Bo tak naprawdę to najbardziej lubię chwile gdy
Otwieram drzwi, a w nich znowu stoisz Ty**

Prosto w okno świeci słońce, grzeje mnie z daleka
Cały dzień stoję w oknie i na coś ciągle czekam
Nad słuchuję dźwięków miasta, śpiewu ptaków, kroków ludzi
I niepokój we mnie wzrasta kiedy wreszcie się obudzisz

Ref.

**Bo tak naprawdę to najbardziej lubię chwile gdy
Otwieram drzwi, a w nich znowu stoisz Ty**

Nad domami słońce znika, chyli się ku zachodowi
Cały dzień za Tobą czekam, czasu nie da się nadrobić
Drzwi uchylam, zerkam za nie, a korytarz ciągle pusty
Ciebie nie ma, a po schodach idzie tylko sąsiad tłusty

Ref.

**Bo tak naprawdę to najbardziej lubię chwile gdy
Otwieram drzwi, a w nich znowu stoisz Ty**

6. FUERTEVENTURA

muz. i sł. A. Janka

Zawinąłem do portu na Fuerteventura
Lecz tam były tylko skały i stare wraki dwa
Do najbliższej tawerny musiałem dotrzeć wpław
Nikt nie przywitał winem, nikt nie podał koca, hej!

A na dodatek było ciemno jak w nosie
Sam siebie odszukałem po własnym głosie
Zapukałem o świcie do gospody w Pajara
I drzwi mi otworzyła przepiękna Estrella!

Przeurocza Estrella okazała się
Lekarstwem na kłopoty, na dobre i na złe
Karmiła i pieściła i przytulała mnie
Aż zażądała ślubu... hm... o nie! Co to to nie!

Pewnego dnia po ciemku wyślizgnąłem się
Wskoczyłem znów do morza i nikt nie widział
mnie
Gdy wchodziłem na pokład "American Star"
Ten właśnie się rozbijał o grzebienie skał...

7. JOLKA, JOLKA

muz. R. Lipko, sł. M. Dudkiewicz

Jolka, Jolka pamiętasz lato ze snu
Gdy pisałaś: tak mi źle!
Urwij się choćby zaraz, coś ze mną zrób
Nie zostawiaj tu samego, o nie...
Żebrząc wciąż o benzynę gnałem przez noc
Silnik rzeził ostatkiem sił
Aby być znowu w Tobie, śmiać się i kłać
Wszystko było tak proste w te dni

Dziecko spało za ścianą czujne jak ptak,
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny!
Powiedziałaś, że nigdy, że nigdy aż tak
Słodkie były jak krew Twoje łyzy

Ref.

**Emigrowałem z objęć Twych nad ranem,
Dzień mnie wyganiał, nocą znów wracałem,
Dane nam było, słońca zaćmienie,
Następne będzie, może za sto lat.**

Plażą szły zakonnice, a słońce w dół
Wciąż spadało nie mogło spaść
Mąż tam w świecie za funtem, odkładał funt
Na Toyotę przepiękną, aż strach

Mąż Twój wielbił porządek i pełne szkło,
Narzeczoną miał kiedyś, jak sen,
Z autobusem Arabów zdradziła go,
Nigdy nie był już sobą, o nie

REF. Emigrowałem...

W wielkiej żyliśmy wannie i rzadko tak,
Wypełzaliśmy na suchy ląd,
Czarodziejka gorzałka tańczyła w nas,
Meta była o dwa kroki stąd.

Nie wiem ciągle dlaczego zaczęło się tak,
Czemu zgasło też nie wie nikt,
Są wciąż różne koło mnie, nie budzę się sam,
Ale nic nie jest proste w te dni.

8. UROCZA ZOYA

muz. i sł. A. Janka

1. Było już późne popołudnie, słońce świeciło jeszcze cudnie
Wtedy to właśnie śliczna Zoya gdzieś przed siebie
powędrowała

Johnemu nic nie powiedziała, w tajemnicy się spakowała
Zabrała kilka sukienek, też tą niebieską od Johna

Ref.

Ktokolwiek widział gdzie odeszła urocza Zoya

Niech zdradzi sekret Johnemu bo z bólu kona

2. Czekał na Zoyę trzy miesiące, lato było bardzo gorące
Powietrze rozgrzane falowało i tylko serce bolało
W końcu spakował dolców trzysta, fotkę Zoi pięknej jak kryształ
Do torby wrzucił chleba trochę i wyruszył w długą drogę

ref. j.w.

3. Johnny wędrował lata całe, zajrzał pod każdy chyba kamień
I gdyby nie fotografia to by zapomniał jak wyglądała
Aż dnia pewnego się znalazła piękniejsza niż ta fotografia
I tylko wciąż powtarzała, że strasznie bardzo tęskniła

Ref. x2

Ktokolwiek wie czemu odeszła urocza Zoya

Niech nic nie mówi Johnemu bo i tak z bólu skona

9. KRANIEC ŚWIATA

muz. i sł. A. Janka

Kontynenty wszystkie zwiedziłem
Handlowałem czym popadnie
Ale nigdy się nie dorobiłem
Mój statek pozostał na dnie
Zaprawdę powiadam wam
Na honor zaklinam się
Dotarłem do piekła bram
Wierzcie lub nie!

**Gdy dopłynę do krańca świata
Horyzontów dotknę bram
Przejdę przez nie, a tam koniec lata
Na zielonej trawie czas rozłożyć kram**

Byłem w Boliwii i na Madagaskarze
Bratałem się z łowcami głów
Utknąłem dłużej znów na Saharze
Na biegunie przemarzłem do stóp
Zaprawdę powiadam wam
Na honor zaklinam się
Dotarłem do piekła bram
Wierzcie lub nie

10. TĘSKNOTA

muz. i sl. A. Janka

Jak wiatrem pędzona chmura, jak liście w drodze na bal

Wciąż idziesz do przodu i czegoś ci żal

Żałujesz na pewno znaku, co kiedyś przy drodze stał

Wskazywał cel, którego ci brak

.....

Jak drzewo przy drodze rosnące wędruje z tobą przez świat

Tak świat się zmienia, zmienia bez nas

Bukowe lasy wstające wędrują z tobą przez czas

Pozwalają patrzeć nam co zostało

Ref.

Ścieżki na ciebie czekają, ty idziesz w góry na bal

Drzewa kłaniają się tak, jak każe im wiatr / bis

Jak smutek starego człowieka co sił już nie ma by iść

Tak wielka tęsknota jego do chwil

Do chwil i do dni, które spędził zdeptując drogi wśród łąk

Wśród lasów bukowych rosnących w krąg

Ref. ...

Ach wrócić w te miejsca zielone soczystych kolorów mur

Tak malowane portrety gór

Ref. ...

11. TY

muz. Hunters and Collectors (oryg. Throw Your Arms Around Me), sł. A. Janka

Dziś przyjdę do Ciebie w nocy
Wybudzę Cię z głębokiego snu
I pocałuję Cię w oczy
A potem w usta do utraty tchu

Pobiegnę wzdłuż mojej ulicy
Wycisnę z siebie ile się da
I choć nie biegniesz już ze mną
To przyklejona do mych powiek
Zasłaniasz wszystko, zasłaniasz świat

Ref.

**I kto wie czy się spotkamy tu
Czy rozśmieszysz niepoważnym zachowaniem
Czy do płaczu doprowadzisz znów
Tuż nad ranem**

x2

Marzyłem o Tobie w nocy
Obserwowałem Ciebie we śnie
Mogę Cię więcej nie zobaczyć
Jeśli bardzo nie postaram się

Sama nie wiesz dokąd chcesz pójść
I czy ze mną, a może beze mnie
Książę z bajki zacumował łódź
Tylko gdzie jest ta przystań
Gdzie jest ten port, nikt nie wie

12. NIEWERBALNA

sł. i muz. A. Franczak

Gdy tak idziemy, w mojej dłoni Twoja dłoń
Zbyteczne są słowa
Tu i teraz to wystarczy nam
Tu i teraz naszych rąk niewerbalna rozmowa

Ref.

**I więcej nic i więcej nam nie potrzeba na ogół
Uściski dwa, sekretny szyfr, tajny znak
Takie nasze „I love You”**

Gdy tak leżymy obok siebie
Naszych dłoni nie powstrzyma nic
Tu i teraz, w bramy raju progu
Tu i teraz, nic nie powstrzyma rąk naszych dialogu

Ref.

**Więcej nic i więcej nam nie potrzeba na ogół
Uściski dwa, sekretny szyfr, tajny znak
Takie nasze „I love You”**

13. POWRÓT

muz. i sł. A. Janka

Siedzimy w sześciu wymęczeni
Za oknem mija smutny las
Niektórzy z nas są przerażeni
Tym co dopiero czeka nas

Ref.

Za oknem słupy jak szalone
W tył biegną i zapominają
To co było x2

Znów krajobrazy umykają
Prędkość zawrotną miewa czas
Wspomnieniom siłę swą nadają
Ulotne zbierają się w nas

Ref.

W tyle zostaje świat skurczony
Z czasem przegrały wyścig znów
Góry złociste, góry moje
Na zimę powrócimy tu.

14. BYLE DALEJ

muz. i sł. A. Janka

Znowu płynę wśród połonin
niczym statek w morzu traw
I przybijam do Bukowin jak do portu w Pajara

Ref.

Marzę tylko by iść, byle dalej i dalej
I się zgubić, po prostu zapomnieć /x2

Płowe sarny jak delfiny odpływają stadami
nad chmurami połoniny, archipelag zielony

Ref.

Marzę tylko by iść, byle dalej i dalej
I się zgubić, po prostu zapomnieć /x2

15. GRENLANDIA

muz. i sł. A. Janka

Jak skalpelem rozpruwamy fale, płyniemy na Grenlandię
I za domem nie tęsknimy wcale,
Przy grogu chcemy posłuchać

**Ref. Jak siwiuteńki bosman z młodych łacha darł łaha
haha ha! Z uśmiechem opowiadał
Jak na Grenlandii stado fiordów z ręki dokarmiał**

Jak Wikingowie przed wiekami płyniemy na Grenlandię
I po nocach już nie śpimy wcale,
Zawijamy do portu w Upernavik

**Ref. A siwiuteńki bosman z młodych łacha darł
łaha haha ha! Z uśmiechem opowiadał
Jak na Grenlandii stado fiordów z ręki dokarmiał**

Granitowe czekają na nas ściany, płyniemy na Grenlandię!
I wzywają alpinistów śmiałych,
którzy pragną wspinać się na nie

**Ref. A siwiuteńki bosman z młodych łacha darł
łaha haha ha! Z uśmiechem opowiadał
Jak na Grenlandii stado fiordów z ręki dokarmiał**

16. O SKRZYPKU JANIE

muz. i sł. A. Janka

W podartym płaszczu i w bucie jednym
Na starych skrzypkach pięknie grał
To stary Jan, co nie chciał pieniędzy
Mawiał, że graniem zbawia świat

Ref.

**Melodie wiły się po smykach
Każdy przechodzień rzucał groszy garść
I chociaż grania nie przerywał
To zabijał wzrokiem spode łba**

Grał pod kościołem i na rynku
Słuchał go ksiądz i policjant
Pijak nie chodził już do szynku
Tylko skrzypkowi grosz rzucał

Ref.

Grosz rozrzucony, a niechciany
Skrętnie wieczorem wyzbierał
Potem wyraźnie zakłopotany
Kupił nowego Poloneza

Ref.

17. OJCZE

muz. i sł. A. Janka

Kiedy mleko mi sięgało do nosa i nie wyżej
Zapatrzony byłem w ojca bo przecież stał najbliżej

A on mówił tak: dobry bądź dla ludzi /x2

Kiedyś poszliśmy na ryby i nudziłem się jak mops
Chyba się wyprowadziły, czekaliśmy całą noc

A on mówił tak: dobry bądź dla ludzi /x2

solo Artur x2

Ojca dobrze nie pamiętam bo minęło wiele lat
Nie pracował tylko w święta i odebrał mi go rak

A on mówił tak: dobry bądź dla ludzi /x2

solo Andrzej

Kiedy mleko się rozlało zostaliśmy z mamą sami
Cholernie go brakowało i wspomnienia są
słowami

Kiedy mówił tak: dobry bądź dla ludzi /x4

solo Artur na akordach ref.

18. SEZON ZIMOWY

muz. i sł. A. Janka

Lodowy wichur przestał hulać
Cisza w uszach ómi zapada zmrok
Już szmaciany azyl stoi, bezwładnie zwisa strop
Twój przed lawiną i przed ludźmi schron

Długi dzień poręczówek już za nami
Po trudach satysfakcja rozpiera cię
W śpiwora ciepłą, czarną czeluść najwyższy czas wsunąć się
Przy herbacie omówimy następny dzień

**Ref. Jak na wietrze unosimy żywot swój
Zimna przestrzeń starczyć musi nam za strój
Tyle razy spychał nas lodowy wiatr
Schodziliśmy w dół, by znów wracać tam.**

Ile razy sięgaliśmy już w niemożliwość
Tego nie zliczymy nawet my
To co dla nas chleb powszedni dla innych niemożliwe jest
Tylko czy normalnie jeszcze umiemy żyć.

Ref.

Pod stopami w śnieżnym puchu słońce
Nie pozwala spojrzeć w jego blask
Oczy mrużysz i naciągasz coraz głębiej kask
Jakoś znosisz większy mróz i wiatr

19. KIEDY BĘDĘ BOGATY

muz. i sł. A. Janka

Kiedy będę bogaty nie kupię nic już na raty
Nie wezmę żadnych pożyczek
Na wszystko co tu wyliczę
Na samochód,
na nowy samochód dla żony babci i taty

Kiedy będę bogaty kupię coś tam do chaty
Dywany, szafy, kanapy
A potem położę się na tym
I będę żył
Wciąż spał i pił i jadł i tył

**Bo kasa szczęścia nie daje
Lecz bez kasy trudno się najeść**

Kiedy będę bogaty kupię żonie znów kwiaty
Lecz nie jest oczywiste czy kupię za to wszystko
Trochę szczęścia
Miłość, zdrowie i szczęście nawet na raty

20. A GDY BĘDZIE ZE MNĄ ŹLE

muz. i sł. A. Janka

Już dawno minął ten czas kiedy sobie poczynałem śmiało

Z falą wielką jak wieżowiec

Czy to morze czy ocean, tak bywało, że okropnie wiało

I topiło nawet nasz frachtowiec...

To już dawno przeminęło wiele miesięcy u steru

W każdym porcie inna pani mnie witała

Dziś już zdrowie nie pozwala pokołysać się po falach

Żona tylko jedna, trochę podstarzała

Ref..... x2

A gdy będzie ze mną źle to przysiądzie obok mnie

I spojrzemy razem w dal, popłyniemy za horyzont

To tak dawno temu było, tak niewiele się zmieniło

We śnie wciąż pochylałam się nad kabestanem

Teraz zamiast w rękach steru trzymam kufel, kumpli wielu

I śpiewamy wznosząc toast piwa dzbanem

Ref..... x2

A gdy będzie ze mną źle to przysiądziesz obok mnie

I spojrzemy razem w dal, popłyniemy za horyzont

21. MOJE MIASTO

muz. i sł. A. Janka

Żyję w mieście, w którym pięknie jest
Dywan kwiatów przykrywa każdą czerń
Słońce do życia budzi nowy dzień
Rozprasza nocą zastygłe myśli me

Ref.

To miasto jest jak ty

Chcę w nim umierać, chcę tu żyć / x2

Z parapetów rosa znika już
Łagodny wiatr zamiata niczym stróż
Leniwy tłum nie spieszy nigdzie się
Każdy z radością mógłby przyjąć cię

Ref.

Od rana panuje wielki zgiełk
Trudno nie słyszeć, przepiękny każdy dzień
Leżę na trawie i zostanę tak
Będzie mi ciebie naprawdę mocno brak

22. ŻYCIE JAK DROGA

muz. i sł. A. Janka

My znów idziemy po lasach, łąkach, po tej ziemi
Tu namioty rozbijemy, od ogniska spłynie śpiew
Któż z nas nie tęskni za leśnymi biwakami
I za nocnymi wartami,
no może za tym trochę mniej

Ref.

**Czasem nas zatrzyma choroba lub deszcz
lecz to tylko chwila i Ty o tym wiesz /x2**

Życie jak droga, kto wie gdzie stanie nasza noga
Czasem błądzimy po bezdrożach,
wtedy ogarnia trwoga nas
My wciąż idziemy, dokąd za bardzo nie wiemy,
Słońcem i wiatrem unoszeni,
wręcz nawet chce nam się biec

Ref. ...